

# Bogusław Czarny

---

## Recenzja książki Benjaminą Balaką "McCloskey's rhetoric. Discourse ethics in economics"

---

International Journal of Management and Economics 21, 196-200

---

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bogusław Czarny

## Recenzja książki Benjaminą Balaka, *McCloskey's Rhetoric. Discourse ethics in economics*<sup>1</sup>

Deirdre McCloskey jest kontrowersyjnym twórcą tzw. retorycznego podejścia do ekonomii. Od prawie ćwierćwiecza, McCloskey, wraz z rosnącą grupą zwolenników, próbuje przekonać ekonomistów, że ekonomia jest rodzajem retorycznej perswazji<sup>2</sup>. Nie bez powodzenia: „analiza retoryczna” ekonomii wywarła wpływ na ekonomistów, o czym świadczy ilość powołań prac McCloskey.

Po pierwsze, McCloskey pokazuje, że ekonomiści akceptują nader różne źródła wiedzy. Oto zdanie: „Krzywa popytu jest nachylona ku dołowi”. „Zgodnie z oficjalną retoryką ekonomiści akceptują je, ze względu na świadectwo danych statystycznych. (...) Jednak główne źródła wiary w tę hipotezę są inne; są nimi: introspekcja (co ja uczyniłbym w takiej sytuacji?); eksperymenty myślowe (co uczyniliby oni?); związane z tematem niezależne przykłady (np. kryzys naftowy); autorytet (zwolennikiem takiego poglądu był Alfred Marshall); symetria (skoro jest prawo podaży, to musi istnieć także prawo popytu); definicja (wyższa cena oznacza mniejsze wydatki, w tym wydatki na wchodzące w grę dobro); a przede wszystkim analogia (jeśli krzywa popytu na gumę do żucia opada, to dlaczego z mieszkaniami i miłością miałyby być inaczej?)” (McCloskey 1987, s. 174).

Po drugie, McCloskey twierdzi, że celem ekonomistów jest nie tyle prawda, co przekonanie innych ekonomistów. Wymaga ono perswazji, której narzędziem jest retoryka.

A zatem, pisze McCloskey, aby zrozumieć prace ekonomistów, trzeba je poddać analizie retorycznej. Na przykład, należy zwracać uwagę na sugerowane przez autora cechy narratora (np. „Zwykle jest tak, że np. złożoność formalna daje prawo do etosu Głębokiego Myśliciela, który jest bardzo ważny we współczesnej ekonomii”; zob. (McCloskey 1994, s. 323)). Celem autora jest wtedy wywołanie u Czytelnika wrażenia obcowania z prawdziwym autorytetem. Ważna jest pozycja narratora w stosunku do Czytelnika (np. „Naukowiec unika podania w wątpliwość swojej wiarygodności, opowiadając o tym, co się zdarzyło, w trzeciej osobie” (ibidem, s. 325)). Celem jest pozorna obiektywizacja wypowiedzianych opinii („Naukowiec mówi: To nie ja, naukowiec, tak twierdzą, to czyni sama rzeczywistość (tu chodzi o słowa Natury wypowiedziane ustami naukowca)” (ibidem)). Także styl wypowiedzi może skutkować życzliwością lub niezyczliwością potencjalnego Czytelnika w stosunku do wygłaszanych opinii autora (np. dobre wrażenie robi zwykle ostentacyjna „naukowa skromność” autora, sugerowana

przez zwroty w rodzaju: „jako pierwsze przybliżenie...”, „chciałbym zasugerować, że...”, „to dość zaskakujące, lecz...”, „często wydaje się, że...” (ibidem, s. 326)). Skutecznymi zabiegami retorycznymi mogą również okazać się: metafora (np. dziecko jako dobro trwałego użytku u Gary'ego Beckera), ironia (np. autoironia, uprzedzająca wątpliwości Czytelnika; McCloskey przywołuje przykład Roberta Solowa, który – świadom wad swej metody „rachunkowości wzrostu” – pisał w 1957: „Albo taki rodzaj makroekonomii przemawia do nas, albo nie. Osobiście należę do obu tych szkół.”). Dalej, liczy się, czy opowiadana przez autora „historia” (ang. *story*) jest sugestywna (ważne są: wyrazistość wniosków, prostota sugerowanego związku przyczynowego) (oto McCloskey przykład dobrej „historii ekonomicznej”: („Polska była biedna, następnie Polacy przyjęli kapitalizm, i w efekcie Polska stała się bogata”); a oto jej przykład „historii” złej: „John najpierw był bogaty, a potem stracił wiele pieniędzy” (ibidem, s. 331)).

Jedynym ograniczeniem swobody tych perswazyjnych zachowań jest – pisze McCloskey – uniwersalna *Sprachethik* (McCloskey nawiązuje tu do Jürgena Habermasa), składająca się z zaleceń typu: „nie kłam; wysłuchaj uważnie argumentów; nie okazuj poczucia wyższości; współpracuj [z innymi uczestnikami rozmowy – przyp. B.Cz.]; nie krzycz; pozwól wypowiedzieć się innym; bądź otwarty na argumenty innych; bądź gotowy do wyjaśnień; nie stosuj przemocy lub metod spiskowych w celu przeforsowania swoich poglądów” (McCloskey, 1985, s. 24).

Sądzę, że odczytywana ostrożnie McCloskey ma po prostu rację. Introspekcja, autorytet, analogia, estetyka, liczą się w dyskusjach ekonomistów (i innych naukowców). Także figury retoryczne są ważnym rodzajem stosowanych przez nich środków perswazyjnych. Więcej, w ekonomii retoryka jest szczególnie ważna, bo jest to nauka zupełnie inna niż fizyka<sup>3</sup>. Krótko mówiąc, w ekonomii wyniki testu empirycznego rzadko bywają konkluzywne. W takiej sytuacji zabiegi retoryczne rzeczywiście łatwo mogą okazać się substytutem świadectwa faktów.

Jednak bardziej radykalne odczytanie McCloskey sugeruje, że jej zdaniem retoryka jest w ekonomii głównym środkiem perswazji. Wszak McCloskey pisze, że „Wynik testu ekonometrycznego zależy od tego, jak przekonująca jest analogia zachowania składnika losowego i losowania z urny. Akceptacja dowodu matematycznego zależy od tego, na ile skuteczne okazuje się odwołanie się do autorytetu stylu Bourbaki. Oczywiście «fakty» i «logika» są ważne; jednak są one tylko częścią retoryki, a ich skuteczność zależy od siły innych argumentów” (McCloskey 1987, s. 174).

Robert Solow wyraźnie widzi zagrożenie w postaci takiej właśnie interpretacji poglądów McCloskey: „Nie sądzę, aby z analizy rzeczywistych sposobów wzajemnego przekonywania się dobrze wykształconych ekonomistów mogło wyniknąć coś złego. W efekcie dowiemy się czegoś o strategii i taktyce stosowanej w czasie ich sporów. (...) Niemniej, muszę zdać sprawę z pewnego zaniepokojenia, to tylko niejasna myśl. (...) Klamerowi i McCloskey grozi poważne niebezpieczeństwo Posunięcia Się Za Daleko (...) [i – przyp. B.Cz.] dryf ku przekonaniu, że jeden rodzaj argumentów jest równie dobry

jak inne” (Solow 1988, s. 32–3). Rzeczywiście, co prawda McCloskey pisze: „Także fakty i logika należą do ekonomii, i to w znacznej ilości. Ekonomia jest nauką, i to bardzo porządną nauką” (McCloskey 1994, s. 336). Lecz przecież zaraz padają inne słowa: „Jednak w ekonomii uczestnicy poważnych sporów wykorzystują również metafory i „historie” – i to nie tylko dla ozdoby lub w celach dydaktycznych, lecz uprawiając czystą naukę. Fakty, logika, metafora i historia” (ibidem, s. 336). McCloskey nie uczyniła wiele, aby rozwiązać obawy Solowa...

Powtórzyć zatem wypada przestrożę Makiego: „Wielu ekonomistów może mylnie sądzić, że akceptując pogląd, iż perswazja jest w ekonomii istotna, wraz z nim muszą również zaakceptować resztę poglądów McCloskey” (Maki 1995, s. 1316). Krótko mówiąc: McCloskey ma rację, kiedy mówi, że retoryka ekonomistów bywa ważna i nie ma racji, kiedy sugeruje, że jest najważniejsza.

Jako piąta książka w metodologicznej serii prac wydawanej przez D.W. Handsa i publikowanej przez wydawnictwo Routledge (Routledge INEM<sup>4</sup> *Advances in Economic Methodology*) ukazała się właśnie praca Benjamina Balaka, ekonomisty z Rollins College w Stanach Zjednoczonych *McCloskey's Rhetoric. Discourse ethics in economics*<sup>5</sup>. Wydawca pisze, że: „Metodologia ekonomii ciągle zajmuje się poszukiwaniem reguł właściwego uprawiania nauki ekonomii, jednak dotyczy ona również wielu innych tematów. Badając je, metodolodzy posługują się różnymi metodami”. Otóż książka Balaka dobrze odpowiada tej deklaracji. Badając prace McCloskey i innych metodologów ekonomii (przede wszystkim Uskalięgo Makiego), Balak stosuje „podejście retoryczne” do ekonomii. Interesują go przy tym zwłaszcza poglądy McCloskey na naturę prawdy naukowej i społecznych uwarunkowań procesu produkcji wiedzy, a nie – dziś już banalna – jej diagnoza roli figur retorycznych w procesie akceptacji teorii ekonomicznych. Balak odwołuje się m.in. do – dla ekonomistów bardzo egzotycznych – poglądów Jacquesa Derridy i Michela Foucaulta. Jego zdaniem jest to zasadne, ponieważ wiele pomysłów McCloskey przejęła właśnie z nauk humanistycznych; w efekcie zastosowanie środków krytyki i analizy literackiej ujawnia niewidoczne (przy innym podejściu) niuanse jej poglądów.

Książka Balaka ma złożoną strukturę. Po *Exordium* (wprowadzeniu) następuje *Narration: McCloskey's critiques of economics*. Ta część pracy Balaka przeznaczona jest na przedstawienie i interpretację McCloskey krytyki tradycyjnej metodologii ekonomii przede wszystkim z *Knowledge and Persuasion in Economic* (1994) i *The Vices of Economists – The Virtues of the Bourgeoisie* (1996). Przytoczone zostają zarzuty nieuzasadnionego interpretowania wyników testów istotności statystycznej jako dowodów istnienia zależności przyczynowej, skłonności do tworzenia pozbawionych praktycznego znaczenia teoretycznych modeli i przesadnej wiary ekonomistów w inżynierię społeczną. W części *Division: The Maki's diagnosis* w roli antagonisty McCloskey Balak obsadza jej wielokrotnego krytyka (m.in. *Diagnosing McCloskey* (1995)!) Uskalięgo Makiego.

Pozwala mu to zderzyć ze sobą na pozór sprzeczne nurty współczesnej filozoficznej refleksji nad ekonomią, np. stanowisko realistyczne i stanowisko relatywistyczne. Do zderzenia tego dochodzi w części *Proof: the rhetoric of truth*. Przy okazji Balak przeprowadza dyskusję wielu poglądów z zakresu krytyki literackiej, wykorzystywanych przez McCloskey. Następnym fragmentem pracy pt. *Refutation: beyond ethical neutrality* poświęcony jest analizie znaczenia uzyskanych przez autora wniosków. Balak agituje tu m.in. na rzecz użyteczności znanego dzięki pracom J. Derridy zabiegu dekonstrukcji<sup>6</sup> jako narzędzia analizy wypowiedzi teoretyków ekonomii („dekonstrukcji” poddana została np. „krytyka Lucasa”!). Całość kończą *Peroration: the (lowercase – t) truth about McCloskey* i dwa aneksy.

Otóż nie sądzę, aby książka Benjamin Balaka mogła być dobrym wstępem, czy to do studiów poglądów McCloskey, czy to do studiów współczesnej metodologii ekonomii. Ta praca jest specjalistyczna, a jej zrozumienie wymaga wielu dodatkowych lektur: ekonomicznych (np. M. Blaug, *Methodology of Economics*, Cambridge 1992 i/lub B. J. Caldwell, *Beyond Positivism. Economic Methodology in the Twentieth Century*, London i in. 1982); z zakresu filozofii, w tym filozofii nauki (m.in. liczne prace Michela Foucaulta, Rocharda Rorty'ego *Philosophy and the Mirror of Nature*); z zakresu krytyki literackiej (np. prace Jacquesa Derridy i Jonathana Cullera *On Deconstruction*). Dodam, że analizy tekstu Balaka nie ułatwiają również literackie ambicje autora, który (na wzór McCloskey) na różne sposoby wykorzystuje formę klasycznej greckiej oracji.

Coś jeszcze. Jakiś czas temu Mark Blaug krytykował nowy antymodernizm, antyfundamentalizm, poststrukturalizm, hermeneutyczny dekonstruktywizm, analizę dyskursu, radykalny relatywizm, krytykę doktryny „końca filozofii” i – oczywiście – „analizę retoryczną” w typie tej proponowanej przez McCloskey: „Choć istnieją niezliczone odmiany tych szkół, lejtymotywnym pozostaje zawsze myśl, że w ostatecznym rachunku nauka i literatura są takim samym rodzajem działalności, że wszystkie te metody, które stworzono w celu analizowania tekstów literackich, równie dobrze mogą zostać zastosowane do tekstów naukowych, że koncepcje naukowe stanowią takie same społeczne konstrukcje jak poematy i powieści, i – krótko mówiąc – że świat nie jest niczym więcej niż zbiorem słów”. I dalej: „Mimo że retoryczna analiza prac ekonomistów jest bardzo potrzebna, końcowym efektem jest osłabienie empirycznych aspiracji ekonomistów, podważenie znaczenia sukcesu prognozy jako głównego celu ekonomii i, ogólnie, w miejsce przyczynowego „wyjaśnienia” podstawienie celu w postaci interpretacyjnego „zrozumienia” (...)” (zob. Blaug, 1994, s. 130). Po lekturze pracy Balaka myślę, że coś jest w tej diagnozie.

---

## Przypisy

<sup>1</sup> Benjamin Balak, *McCloskey's Rhetoric. Discourse ethics in economics*, Routledge, London, New York 2006.

<sup>2</sup> Początek tych usiłowań wyznacza artykuł McCloskey pt. *The Rhetoric of Economics* z „*Journal for Economic Literature*” z 1983 roku. Wkrótce ukazała się główna praca McCloskey (*The Rhetoric of Economics*, 1985), a zaraz potem dwie krótsze książki (*The Writing of Economics*, 1987 oraz *If You're So Smart. The Narrative of Economic Expertise*, 1990). W 1994 r. McCloskey opublikowała pracę *Knowledge and Persuasion in Economics*. Z podejściem retorycznym do ekonomii w różnym stopniu identyfikuje się wielu ekonomistów, w tym m.in. Vivienne Brown, Tony Dudley-Evans, Willie Henderson, Arjo Klamer, Maurice Lagueux i Warren Samuels.

<sup>3</sup> Chodzi, po pierwsze, o kłopoty ekonomistów z eksperymentowaniem, które powodują, że sprawdzanie twierdzeń jest w ekonomii trudniejsze niż w naukach przyrodniczych. Po drugie, ogólnikowość prognoz, ograniczenie zakresu ważności twierdzeń, zmienność warunków gospodarowania, nierealistyczność założeń (np. stosowanie klauzuli *ceteris paribus*) sprawiają, iż negatywny wynik testu nie wymusza rezygnacji ze sprawdzanego twierdzenia. Przecież można go wytłumaczyć np. nieoczekiwaną zmianą okoliczności (zob. Czarny, 2004, s. 28–48).

<sup>4</sup> INEM jest skrótem nazwy: *The International Network for Economic Methodology*, organizacji wydającej od 1994 r. m.in. kwartalnik „*The Journal of Economic Methodology*”.

<sup>5</sup> Zob. B. Balak, *McCloskey's Rhetoric. Discourse Ethics in Economics* (Routledge INEM Advances in Economic Methodology), Routledge, London and New York 2006.

<sup>6</sup> „Dekonstrukcja” Jacquesa Derridy jest nazwą metody wnikliwej analizy tekstu. Celem jest odkrycie jego pozornie nieistotnych fragmentów, takich jak metafora, uwaga w przypisie, sprzecznych z „obowiązującą” interpretacją. Nie chodzi przy tym o usunięcie sprzeczności zrodzonych przez takie „zagadki” i paradoksy, lecz raczej o to, aby uczynić możliwym nowe odczytanie tekstu, które ujawni jego ukryte znaczenia (zob. Ruccio 1998, s. 89).